

O maturzystach, studentach i dyplomach uniwersyteckich.

(Reportaż na tematy aktualne).

II.

POMOC MATERJALNA DLA NIE-ZAMOŻNYCH AKADEMİKÓW.

Marzeniem każdego niezażożnego akademika, przepychającego się z wielkim trudem przez życie do dyplomu, jest pomoc materialna z zewnątrz. W większości wypadków pomoc ta decyduje ostatecznie o ukończeniu Uniwersytetu.

Skąd i w jakiej postaci przychodzi ta pomoc?

Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że, z chwilą zwiększenia opłat za naukę, materialna pomoc dla niezażożnych akademików została znacznie zwiększona.

Przedewszystkiem stypendja. Są one zrobie po 10 latach. Wynoszą w okresie nauki t. j. 10 miesięcy przeciętnie po 100 zł. miesięcznie. Są to stypendja pełne, a są jeszcze „połowiaki”. W ubiegłym roku z pełnych stypendjów korzystało 120 akademików, z „połówek” 60 — razem 180. W bieżącym roku ogólna ilość stypendjów zostanie nieco zwiększona.

O pomocy tego rodzaju jest b. trudno dla akademika, rozpoczynającego dopiero studia. Łatwiej jest otrzymać stypendjum na roku II i III, oczywiście przy wykazaniu się świadectwem ubóstwa i dobrami postępiami w nauce.

Następnie idą odroczenia opłat do lat 10-ciu w wysokości połowy sumy lub całej.

Na tego rodzaju ulgi może liczyć przy połowie sumy — 10 procent studiujących na pierwszym roku, 20 proc. — na II-im, 30 proc. na III-im i 40 proc. na IV-y.

Odroczenie całej sumy może uzyskać, w wypadku wykazania się świadectwem ubóstwa, 5 procent studentów I-go roku studiów, 10 proc. II-go i t. d.

W ubiegłym roku suma odroczonej opłat zwiększyła się znacznie. W roku akademickim 1931/32 odroczone na „krótkie terminy” na sumę 50 tys. zł., natomiast w ubiegłym na 10 lat na sumę 70 tys. złotych. W bieżącym roku akad. suma ta równie ma się powiększyć znacznie.

Stosuje się także na Uniwersytecie w wypadkach dość licznych całkowite zwolnienie z 1/2 opłat.

Niezażożnym akademikom udziela się także t. zw. ministerjalnych zasiłków na studia, których suma wynosi rocznie około 20 tysięcy złotych.

Dawane są również doraźne zapomogi z funduszy dyspozycyjnych ministerstwa i rektora. Np. w ubiegłym roku akad. udzielono doraźnych zasiłków z funduszy rektora na sumę 15 tys. zł.

Pozostaje jeszcze samopomoc koleżeńską, która dysponuje olbrzymimi sumami — na cele naukowe, sportowe, organizacyjne, lecznicze, uzdrowiskowe i t. p.

Uniwersytet daje dla młodzieży większość swych rocznych wypłatów. Z 700 tysięcy zł. rocznie do 400—425 tysięcy złotych idzie w formie pomocy gotówkowej dla młodzieży akademickiej.

Musimy przyznać, że pomoc ta jest duża. Czy jednakże zaspakaja potrzeby ogółu niezażożnej młodzieży akademickiej i czy, co jest najważniejsze, umożliwiłyby kontynuowanie studiów dla tych 20 procent maturzystów, którzy w szkole średniej pobierali naukę bezpłatnie — gdyby ci maturzyści wystąpili na uniwersytet, licząc na pomoc z zewnątrz?

Niewątpliwie zaspakaja w przeważnej części, lecz kontynuowanie studiów umożliwiłyby w najlepszym

wypadku 50 procentom niezażożnych maturzystów.

Silną rzeczą, choć pomoc materialna dla niezażożnej młodzieży akademickiej jest b. duża, to jednak część niezażożnych maturzystów musi zrezygnować ze studiów wyższych.

SKUTKI PODWYŻSZONYCH OPŁAT.

W środku ubiegłego roku akademickiego wśród studentów a częściowo i w społeczeństwie lansowano pogłoskę, że na wydziałach odbywa się prawdziwa rzeź niewinnych z powodu nieuiszczenia czesnego przez studiujących pierwszy rok, a więc placących po nowej taksie. Twierdzone (były nawet pogłoski w prasie), że skreślano setki studentów, — skreślano z całą surowością i bezwzględnością.

A tymczasem. Po upływie roku akademickiego, po zsumowaniu tych „przerazających” liczb skreślonych — ilość studentów ostatecznie skreślonych w ciągu ub. roku akad. wskutek nieopłacenia czesnego wyraża się sumą kilkunastu osób. Procentowo ilość skreślonych utrzymała się na poziomie lat ubiegłych.

Wprawdzie w każdym trymestrze wielu studentów nie uiszczało w terminie opłaty, lecz uskuteczniało to potem w terminie ulgowym albo za specjalnem zezwoleniem.

Naprzekąd na Wydziale Lekarskim ostatecznie został skreślony jeden student, ale i ten wniósł podanie z prośbą o ponowne jego przyjęcie.

Widzimy więc z tego, że niezażożna młodzież akademicka, skoro już zdecydowała się na studia, nie rezygnuje tak łatwo z walki o dyplom. W jakich jednakże warunkach materialnych egzystuje...

Ciekawe jest (i polecane uwadze pewnych sfer akademickich), że wśród skreślanych w ogóle w ciągu całego roku wskutek zalegania z opłatą czesnego znajduje się więcej słuchaczy wyznania mojżeszowego niż chrześcijań.

Konkretnym skutkiem podwyższonej opłat za naukę było zaba-

nowanie dopływu nowych studentów, o czym już pisaliśmy.

NAJBARDZIEJ ATAKOWANE WYDZIAŁY.

Fala nowowstępujących na Uniwersytecie wileńskim najbardziej zalewała w latach ubiegłych. Wydział Prawa i Wydział Lekarski. Jak wiemy dobrze na Prawie jest przepełnienie, o przyjęcie zaś na Wydziale Lekarskim decyduje egzamina konkursowe.

Dyplom lekarza i prawnika, jak dotychczas, cenią się na giełdzie pracy wyżej niż dyplomy innych wydziałów uniwersytetu. Stąd podciąg młodzieży do tych dwóch wydziałów.

Podwyższone opłaty zatywały dopływ studiujących. Na Wydziale Humanistycznym, który przyjmuje bez ograniczeń, ilość nowowstępujących spada nagle w roku ubiegłym do 176, podczas gdy w roku 31/32 wynosiła 281, a w 30/31 — 257. Spadek ten jest o wiele mniejszy na wydziałach — Teologicznym (z 31 na 21), Matematyczno-Przyrodniczym (z 207 na 154), Studium Rolniczym (z 71 na 64) i Sztukach Pięknych (z 27 na 20). Studium Farmaceutyczne wykazuje nawet małą zwykłość — z 47 osób do 51.

Na Wydziale Prawa, przyjmującym również bez ograniczeń, jak i w latach ubiegłych, przepełnienie jest znaczne. W ubiegłym roku akad. Wydział ten na ogólną ilość 3923 studentów U. S. B. miał 1449 słuchaczy t. j. 2,6 ogólnej ilości.

Liczba nowowstępujących na Prawo w roku ubiegłym zwiększyła się do 509 osób t. j. prawie do połowy ogółu nowowstępujących (1107 osób). W roku 30/31 nowowstępujących było 424, w roku 31/32 — 482.

Na wydziale lekarskim w ub. roku akad. jak zresztą corocznie, było do 400 podań w sprawie przyjęcia — na 100 możliwych.

Nie ulega wątpliwości, że i w bieżącym roku ilość nowowstępujących na Prawie, a pragnących wstąpić na Wydz. Lekarski, będzie przysławiać co większą niż na innych Wydziałach.

(Dok. nast.)

Lipski proces o podpalenie Reichstagu.

LIPSK, (PAT). — W czwartek przed południem wśród niebawłego zalesowania opinii publicznej całego świata rozpoczął się w Lipsku sensacyjny proces o podpalenie Reichstagu. Główni Trybunał Rzeszy otworzył był ze wszystkich stron silnymi patrolami policyjnymi. Ulice, przylegające do placu, przy którym znajduje się gmach sądu, wypełniły tłumy publiczności.

TRZYKROTNA ŚCISŁA REWIZJA.

O godz. 8.45 przywieziono do gmachu sądu eskortą wszystkich 5 oskarżonych. Osoby, wchodzące do gmachu sądu, nie wyłączały liczących przedstawicieli prasy poddawanej były trzykrotnej ścisłej rewizji osobistej. — Punktualnie o godz. 9 dozorcy więziennicy wprowadzili na salę wszystkich oskarżonych. Pierwszy przybył przybrany w strój więzienny, skuty kajdanami van der Luebbe. Robił on wrażenie człowieka, który musiał przejść ogromne cierpienia moralne. Na galerii znajdowało się mnóstwo fotografów i operatorów kinematograficznych. Wśród publiczności znajdowała się żona oskarżonego Torgiera oraz 2 przyrodnie bracia van der Luebbe. Ławy rządowe zajęli minister Frank i inni dygnitarze rządowi.

Wchodzący senat w składzie prezenta dr. Buengera i 5 innych sędziów obecni w tają pozdrowieniem hitlerowskim.

ZYGMUNT NAGRODZKI Wyprawa Wileńska roku 1919

we wspomnieniach cywila. Już się ukazała i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Oziś przyjeżdża do Paryża delegacja angielska.

PARYŻ, (PAT). W piątek przyjeżdża do Paryża angielski minister spr. zagranicznych Simon w towarzysztwie podsekretarza stanu Edena i sira Cadogana.

Delegacja angielska, wyposażona

Mac Donald przyjedzie do Francji.

LONDYN, (PAT). W miasteczku Beauvais we Francji odbędzie się w dniu 1-go października uroczystość żałobna, z powodu przypadającej 2-iej rocznicy katastrofy sterowca angielskiego „R. 101”, w którym poniosło śmierć czterdziści kilka osób, między innymi minister lotnictwa gen. Thomson. Serdeczny przyjaciel premiera Mac Donalda. Na uroczystość

BERLIN, (PAT). — „Boersen Zig” ogłasza korespondencję z Genewy, która przewidywa, że na zbliżającej się sesji Ligi Narodów rozpocznie się generalny atak przeciwko

VAN DER LUEBBE.

Rozprawę otwiera słowem wstępem prezes Senatu, stwierdzając że akt oskarżenia zarzuca van der Luebbemu i towarzyszącemu podpaleniu Reichstagu oraz zdradzie stanu. — Van der Luebbe, zapytany przez przewodniczącego, czy istotnie odmówił dobrowolnego wyboru obrońcy, odpowiedział twierdząco, rezygnując również z usług tłumacza. Oskarżony bronił adwokaci Seiffert, Sack i Teichert. Przy odczytaniu aktu oskarżenia posredniczą tłumacze. Jako pierwszy zeznał van der Luebbe. Jest on z zawodu ma rzem. Po raz pierwszy znalazł się w Niemczech w roku 1928. W latach 1929—31 kara był kilkakrotnie sądowo ze zbrodni. — „Opór wobec policyj i udział w demonstracjach politycznych. — W roku 1931 dokonał zamachu na urząd opieki społecznej w miejscowości Schweiningen, wybijając szyby na znak protestu przeciwko niskim świadczeniom socjalnym. Za to skazany był na 3 miesiące więzienia.

PRZESZŁOŚĆ HOLENDRA.

Następnie tłumacz odczytuje raport policyjny holenderskiej, w którym władze holenderskie obszernie opisują awanturę przeszłą oskarżonego van der Luebbe, który wszędzie gdzie się ukazał wzbudzał awantury, organizował demonstracje, gloryfikował strój polityczny Rzeszy sowieckiej i czynił wszystkie, by stać się popularnym przywódcą komunistycznym. W roku 1931 wędrował on przez Węgry, Jugosławie i Austrię. W styczniu 1932 roku udał się powtórnie na wędrowkę i przejechał w ciągu jednego miesiąca przez Węgry, Austrię, i Niemcy, następnie przez Czechosłowację przeszedł do Polski, by udać się do Rosji sowieckiej. Podróżował w celach krajoznawczych, studiując jednocześnie stosunki

z tym razem w instrukcje gabinetu, rozpocznie na nowo rozmowy angielsko-francuskie, poczem odjedzie wieczorem do Genewy, gdzie kontynuowane będą narady w sprawach rozbrojeniowych.

ma przybyć do Beauvais premier Mac Donald.

Przypuszczać należy, że pobyt swój we Francji premier Mac Donald wykorzysta dla nawiązania kontaktu osobistego z premierem Daladierem, celem wyjaśnienia bieżących spraw, interesujących Francję i W. Brytanię, przedewszystkiem spraw rozbrojeniowych.

Niemcy czują, na co się zanosi

Niemcom. Właściwym celem przyjazdu Daladiera do Genewy ma być kontynuowanie starań o stworzenie jednolitego frontu w kwestji rozbrojenia i kontroli.

Willey Post ciężko ranny.



Willey Post.

NOWY YORK, (PAT). Znany lotnik amerykański Willey Post, którego niedawny lot naokoło świata, zdobył mu wielki rozgłos, uległ katastrofie w miejscowości Quincy w stanie Illinois. Samolot spadając na ziemię, rozbił się. Lotnik jest ciężko ranny.

Dr. med. M. BURAK powrócił spec. choroby serca i przemiany materii (cukrzyca i in.). Elektrokardiograf. Przyjm. od 4—6. Zawalnia 16, tel. 5-64

Doktor S. MARGOLIS POWRÓCIŁ Wilno, ulica Wileńska Nr. 39 telefon 9 20

Załoga „Kościuszki” zdobyła pierwszą nagrodę.

WASZYNGTON, (PAT). — National Aeronautical Association przyznała lotnikom polskim pierwszą nagrodę w zawodach balonowych o pulas Gordon — Bennetta. — Drugą nagrodę przyznano balonowi amerykańskiemu, pilotowanemu przez ppłk. Wettla, zaś trzecią balonowi „Goodyear”, pilotowanemu przez van Normana. 4 miejsce zajęł balon niemiecki, piąte belgijski, szóste

francuski. Zwycięski balon polski przeleciał przez 846 mil angielskich. Pozostałe balony kolejno przeleciały: 776 mil, 492, 251, 229 i 155.

Jak wiadomo, statut przewiduje, że zdobywca pułaru Gordon — Bennetta organizuje je zawody o tę samą nagrodę w roku następnym.

polityczne. Do Rosji nie wpuszczano go z powodu braku dostatecznych papierów. Na stępnie powrócił do Holandji. Trzecim razem przekroczył granicę niemiecką w Koblencji w 1932 roku. Van der Luebbe zaprzecza jakoby w Soernewitz był gościem narodowych socjalistów, twierdzi, że nigdy nie był narodowym socjalistą i w tym duchu nie prowadził żadnej działalności.

NORMALNY CZY NIENORMALNY?

Kilku świadkom, przesłuchanym co do tej okoliczności, zarzeka nieścisłości. Wraz z przesłuchiwaniem świadków van der Luebbe często uśmiecha się. Przewodniczący zapytuje go o przyczynę. Oskarżony odpowiada że przebieg rozprawy wydaje mu się śmieszny. Podkreśla to dźwięcznie z naśmieszkiem. — Zakoła na wniosek obrońcy Sacka przewodniczący odczytuje telegram z Soernewitz, podany przez posła do Reichstagu socjal. — demokrate Doberta, w którym ten twierdzi, że van der Luebbe był w Soernewitz gościem narodowych socjalistów, którzy go przez kilka dni utrzymywali. Po tej bytności van der Luebbe znikł bez śladu. Nadprokurator Wer ner zapytuje burmistrza miasta Soernewitz, czy van der Luebbe kwatrował u narodowych socjalistów. Odpowiedź burmistrza brzmi niejasno i wymijająco.

W tym czasie van der Luebbe zostaje wzięty w krzyżowy ogień pytań. Podczas tego precyzyjne są przebiegi w Holandji, gdzie był ponownie aresztowany i po trzech miesiącach zwolniony z aresztu. W styczniu 1933 roku van der Luebbe udaje się pieszo zpowrotem do Niemiec. Celem tej podróży był Berlin. Zeznając dalej, van der Luebbe stwierdza, że w roku 1928 przewodniczył w Lelvan na zebraniu młodzieży komunistycznej, był członkiem partii komunistycznej i zwolennikiem hasła rewolucyjnego. Zaprzecza, jako by był anarchoista indygowany przez przewodniczącego, van der Luebbe zaczyna udzielać coraz bardziej wymijających odpowiedzi. — Własnego stanowiska politycznego — jak oświadcza — spręczać nie potrafi. Van der Luebbe robi wrażenie człowieka anormalnego.

W ciągu dzisiejszej rozprawy kilkakrotnie przeczył i potwierdzał te same pytania. — O godz. 14.30 posiedzenie zamknięto. — Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w piątek o godzinie 9.30 rano.

Podkreślił nam, że zeznania van der Luebbego śledził z niezwykłym zainteresowaniem Torgier.

Polski Grakchus

WSPOMNIENIE O TADEUSZU HOŁÓWCE D-ra Adolfa Hirschberga

ukaze się w najbliższych dniach

TREŚĆ: Przedmowa, Program narodowościowy, Wywiad z Tadeuszem Hołowcą, Tadeusz Hołowca o Żydz, Ostatni Rok, W walce i burzy.

Powrót min. Cot'a.

MOSKWA, (PAT). — Francuski minister lotnictwa Cot, z towarzyszącymi mu 2 osobami, wyleciał dziś o godz. 11.40 do Paryża przez Kijów. Samoloty wystartują w piątek rano do Lwowa.

Wezóraj minister Cot złożył wizytę połączoną z komisarzowi Litwinowowi.

Sensacyjne aresztowania w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, (PAT). — Na zarządzenie sędziego Sadu Apalecyjnego w Poznaniu do spraw szczególniej wagi aresztowani zostali ubiegłego dnia w Bydgoszczy były dyrektor banku Stadsbhagena Karol Bauer oraz przez zarząd tegoż banku inż. Stanisław Rolbieski, dyrektor firmy „Kashid”.

Aresztowania te pozostają w związku ze sprawą upadłościową banku Stadsbhagena.

Kto wygra?

WARSZAWA, (PAT). — W 13 dniu ciągienia 5 klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Kłosowej główne wygrane padły na numery następujące:

50,000 zł. — Nr. 52,596, 20,000 zł. na Nr. 39,778, 15,000 zł. — 6,615, 13,503, 121,079, 10,000 zł. — 9,808, 40,521, 134,659, 144,572.

Kronika telegraficzna.

— Ojciec Święty przyjął na specjalnej audyencji nuncjusza apostolskiego w Polsce msgr. Marmagii oraz nuncjusza apostolskiego w Niemczech msgr. Orsenigo.

— Płk. Filipowicz opuścił dziś Jadrę, udając się do miasta Czestokorsy, a stamtąd do Moskwy, gdzie oczekiwany jest w sobotę lub niedzielę.

PANU HULEWICZOWI NA DROGĘ...

P. dyrektor Hulewicz wyjeżdża do Warszawy na konferencję w sprawie nowego programu radiowego, który ma obowiązywać na najbliższy okres zimowy. Wyniki tej konferencji będą b. ciekawe, zwłaszcza po tegorocznym okresie letnim, który krótko mówiąc, był upadkiem radiostacji wileńskiej, zepchnięciem bezdłostno do rzędu stacji przekątnikowej. Konferencja warszawska rozstrzygnie czy w ogóle działalność radia wileńskiego będzie mogła być jeszcze wzięta pod uwagę jako czynnik kulturalny o lokalnym charakterze.

Radio Polskie już dość dawno przeżywa kryzys. Początkowo zdawało się że to tylko materialny. W tym sensie starał się wyjaśnić rzecz naczelny dyrektor programów p. Pułaski w czasie pobytu w Wilnie na wiosnę r. b. Powiedział wówczas p. Pułaski, że podczas, gdy zagranicą wskutek kryzysu zwiększa się ilość abonentów, to w Polsce dzieje się wręcz przeciwnie. Zagranicę konsumenci teatralny lub koncertowy, przestaje być w Warszawie, ale oszczędność nie wyraża się jako czynnik kulturalny o lokalnym charakterze. W Polsce obywatel dawno przestał chodzić do teatru i zadawał się radjem. Dziś, gdy bieda przyszła jeszcze większa, wyzyba się nawet radja, gdyż jest już ono dla niego zbyt drogie.

P. Pułaski zaznaczył, że działają jeszcze niekorzystnie na materialny stan Polskiego Radja długi zaciągnięte w Anglii na rozbudowę stacji.

P. Pułaski ma rację o ile chodzi o finansę. Natomiast cały wywód o konieczności robienia oszczędności ani jednym argumentem nie przemawia za tem, aby oszczędności te robiono na programach.

Pogorszenie programów to przecież równa się ubytkowi abonentów, bądź takich którzy rezygnują z aparatu, bądź takich, którzy na abonament się nie zdecydowali. Natomiast można śmiało poddać rewizji administracji, której biurokratyzmność z dnia na dzień wzrasta.

Oszczędności programowe mszczą się ubytkiem abonentów i coraz to gorszą opinią jaką zdobywa sobie warszawskie radio. Zła kalkulacja handlowa dygnitarzy radiowych nakazuje im dążyć do centralizacji programów, co fatalnie odbija się na poszczególnych dzielnicach. Wileńskie radio dziś prawie nie posiada znaczenia kulturalnego ani w Wilnie ani w Warszawie. W Wileńszczyźnie, które ludność chętniej słucha Mińska, bo otrzymuje stamtąd rzeczy o wiele bliższe aniżeli z Warszawy. Jakiś rol nik opowiadał mi raz, że słucha nie raz radja, aby się usmiać z pomysłu

wości centrali, która nadaje np. odczyt o zasiewach wówczas, gdy Wileńszczyzna jeszcze leży pod śniegiem. W dodatku poczynania centrali chociażby zupełnie błędne, nie podlegają niczyjej krytyce.

Nie tak dawno bowiem miał miejsce fakt, że rada programowa istniejąca przy centrali, orzekła stanowczo iż programy stacji warszawskiej są najlepsze, (choć ogólnie podnoszą no wówczas w kołach słuchaczy, jednak programy wileńskie są najciekawsze i interesujące). Wilno podówczas skarcono, że złe mając przejawy samodzielnej inicjatywy i myśli. Odsuwanie Wilna na plan dziesiąty idzie tak daleko, że prof. Zdzichowski, człubka Wilna i całej Polski, nie może uzyskać odczytu, bo centrala proponuje Wilno odrzuca. Jeśli zatem prof. Zdzichowski nie może dojść do głosu, jakąż może mieć nadzieję skromny mieszkawiec Wilna, który nie ma jeszcze tak znakomitego nazwiska?

Wilno upodobiono zatem ostatnio do Łodzi, niesamodzielnego satelity Warszawy. Dyrektor programów stacji wileńskiej ogranicza się do roli pośrednika pomiędzy prelegentem a Warszawą i na tem rola jego się kończy.

Na zebraniu, o którym wspominałem, wyjaśniono p. Pułaskiemu, jako przedstawicielowi centrali o co Wilno chodzi. Wypowiedział to dobitnie prof. Limanowski. Wilno żąda

przysłać pewnej sumy pieniędzy i w tych ramach pragnie zupełnej swobody rządzenia się według własnych potrzeb i według własnego uznania.

Uzasadnić słuszność tego stanowiska chyba nie potrzeba. Wilno nie może tego żądać w imię dziejowego znaczenia jakie posiada w historii polskiej. Najmniejszy okres dziejów Polski przyniosła ze sobą dynastia Jagiellonów. Wilno wydało przecież w ostatnich stu latach Mickiewicza, Moniuszkę, Piłsudskiego nie licząc nazwisk skromniejszych. Czyż na podstatwie tylko nazwisk, posiadających decydujące znaczenie dla Polski, Wilno nie może sobie rościć pretensji do innego traktowania aniżeli dotychczasowe?

A więc żądanie odrębności programowej w ramach lat 1927-28 jest naczelnym postulatem z jakim Wilno występuje wobec Polskiego Radja w Warszawie.

Prócz tego postulatu, wysunąć należy inne, ściślej związane już z samym programem. Należałoby jednak powołać do życia jakąś organizację, w skład której wchodziłyby zainteresowane organizacje artystyczne, kulturalne, oświatowe, wychowawcze, społeczne, rolnicze, przedstawiciel szkolnictwa, wojskowości (audycje dla żołnierzy), opieki społecznej (szpitale, przytulni) etc. Organizacja taka mogłaby zbierać się raz w roku

i ustalać ramy w jakich należałoby prowadzić programy. Dyrekcja miałaby gotowy materiał faktyczny, któryby mógł ułatwić pracę i mniej więcej zadowolić wszystkich. Wzajemnie za to dane organizacje mogłyby się podjąć propagandy radja przez jednanie abonentów.

W dziale najbliższej reprezentowanym w radjo t. j. muzycznym, należałoby stanowczo domagać się pozytywniejszego rozdziału funduszy. Cóż z tego, że w ostatnich 5 latach radjo wileńskie wydało kilkadziesiąt tysięcy na muzykę, skoro ruch muzyczny Wilna przez to niczego nie uzyskał. Mam na myśli jakąś stałą placówkę muzyczną, finansowaną przez radjo wileńskie, podobnie jak Filharmonia warszawska. Wybór formy tej organizacji (orkiestra, kwartet, chór) winien być pozostawiony wypadkowej tych zapotrzebowań i tego układu stosunków, jakie są na miejscu. Błędne jest bowiem zapatrywanie, że jedna orkiestra w Warszawie wystarczy na wszystkie stacje. Właściwie o ile chodzi o oszczędność w starczy płyta. Ale dlaczego właśnie w Niemczech każda większa stacja posiada swoją orkiestrę, kwartet czy chór, chociażby wystarczył Berlin, dlaczego angielskie radjo utrzymuje poza Londynem pięć orkiestr prowincjonalnych? Dlatego, że tam rozumieją dobrze, iż centralizowanie muzyki działa zabójczo na ruch muzyczny

kraju i że droga taka prowadzi do zaniku twórczości muzycznej a co dalej idzie, do ciemnoty i barbarzyństwa muzycznego. Gdyby np. Polskie Radjo zażądało od takiej wybitnej pływ. jak „Syrena” innego repertuaru aniżeli ten, którym ta firma kompromituje muzykę polską, na pewno pobudziłoby panów z „Syreny” do jakiegoś zastanowienia się nad dotychczasową produkcją. W poważnym repertuarze korzystamy wyłącznie z płyt obcych i to już złe, bardzo złe.

P. dyrektor Hulewicz niech zatem odważnie broni żądań Wilna. Niech uważa, że kwestja zaufania do niego jest ściśle związana z tem, co uzyska w Warszawie. Radjo wileńskie stać się musi wyrazem tych dążeń kulturalnych i społecznych, które nurtują w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Od tych żądań Wilno nie odstąpi i poszukiwać będzie wszelkich dróg, aby zdobyć te samodzielności jaka jest nieodzowna, aby wstąpić promieniowały te siły, które z taką łatwością tworzyły kadry filomatów i filaretów, ludzi dla których duchowe wartości były czymś tak pozytywnym, że bez namyślu za nie życie swoje oddawali. Pan dyrektor Hulewicz niech zatem wymaga wiele i nie cofa się łatwo przed trudnościami. Obecna chwila wymaga od niego dużej siły charakteru. Na rezultaty konferencji warszawskiej niecierpliwie czekamy!

Tadeusz Szeliowski.

WŁASNEMI SIŁAMI.

Pozytywizm Narodowy

Wojna światowa przyniosła wskrzeszenie romantyzmu narodowego w wielu krajach.

Romantyzm ten zgasił jednak wkrótce po zamarcu zgiełku bitewnego i wygaśnięciu pożogi wojennej. Narody, które po wojnie uzyskały niepodległość, lub nowe możliwości istnienia i rozwoju, — narody zdrowe fizycznie i duchowo — przestawiły wkrótce swój życiowy front w kierunku budowania, w codziennym i znużającym trudzie, nowego życia, tworzenie dla nowych form nowej treści, zakładania trwałych podwalin pod lepsze i pogodniejsze jutro. Powstał zdrowy pozytywizm narodowy.

To nie, że w niektórych krajach sztucznie wywołuje się wybuchy narodowych uczuć i utrzymuje się masy w nieustannym, wyczerpującym zbiorowym organizmie, podnieceniu, dopinając je wciąż nowymi hasłami i wizjami.

Zgiełkiem ty malbo maskują się wewnętrzna pustka i słabość, albo usiłuje się odwrócić uwagę mas od coraz gorszej i beznadziejniejszej sytuacji kraju.

Spokój, praca, liczenie tylko na własne siły — oto droga do zwycięskiego przejścia przez ciężkie dziś i dościsłe do lepszego jutra. To jest, droga zdrowego pozytywizmu narodowego.

I dlatego nie samo ogłoszenie subskrypcji na *Pożyczkę Narodową*, lecz *niebawem — powołanie* jest dowodem, że naród Polski kroczy tą, jedynie racjonalną, drogą ku lepsznemu jutru.

Naród białoruski miał też okres swego wojennego romantyzmu, lecz zgasił on, gdy przyszło przekonanie, że siły do własnego lotu są jeszcze zbyt nędzne i słabe. Po przejściowym okresie dezorientacji i zamętu, kiedy ster życia białoruskiego usiłowały ująć czynniki szkodliwe i obce, nastała — i to wydaje nam się długotrwałą — okres *pozytywizmu w życiu białoruskim* w Polsce.

Spokój, praca i oparcie o bratnią dłoń narodu polskiego — to jedynie racjonalna droga dla narodu białoruskiego do przetrwania ciężkiego dziś i stworzenia lepszego jutra.

Dlatego *Pożyczka Narodowa*, powołanie której na ziemiach naszych jest niemierniejsze, niż na ziemiach rdze nie polskich, ma nazwę *narodową* nie w znaczeniu polskim, a w sensie uosobienia dążeń, nastrojów i uczuć *obywateli wszystkich narodowości Rzeczypospolitej*.

I dlatego też w realizacji pozytywnego planu wywalczenia lepszego jutra, wyrazem którego jest *Pożyczka Narodowa*, nie może zabraknąć niczego, chociażby najskromniejszego udziału.

Udział ten winien być również ambicją każdego obywatela — Białorusina.

Genadjusz Szymonowski
poseł na Sejm.

Biura informacyjne Pożyczki Narodowej.

Wileński Grodzki Komitet Obywatelski zawiadamia, że z dniem 22 bm. uruchamia na terenie miasta Wilna Biura Informacyjne w sprawie Pożyczki Narodowej.

■ Będą funkcjonowały codziennie od godz. 8 rano do 20 Biura w następujących punktach:

- 1) Izba Skarbowa — W. Pohulanka 10, tel. 47.
- 2) Izba Przemysłowa — Handlowa, — Mickiewicza 32.
- 3) Magistrat m. Wilna — Dominikańska 2, sala posiedzeń Rady Miejskiej, tel. 28.
- 4) Związek Właścicieli Nieruchomości — Jagiellońska 14, tel. 18—98.
- 5) Związek Kupców Żydowskich — Wielka Pohulanka 5, tel. 7—28.
- 6) I Urząd Skarbowy — Wielka Pohulanka 10, pok. 13, tel. 5—59.
- 7) II Urząd Skarbowy — Bazylijska 4, pok. 3, tel. 2—31.
- 8) III Urząd Skarbowy — Wngry 4, pok. 20, tel. 3—33.
- 9) IV Urząd Skarbowy — Bazylijska 1, pokój sekwestratora, tel. 14—32.

W punktach, na których są podane Nr. Nr. telefonów, informacje mogą być uzyskiwane również drogą telefoniczną.

Uchwała zarządu S. U. S. w Wilnie.

Dnia 2 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu Koła Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wilnie, na którym po krótkiej dyskusji po stanowiono powziąć następującą uchwałę:

Zarząd Koła Wileńskiego S. U. S. w pełnym zrozumieniu znaczenia Pożyczki Narodowej i w głębokim przekonaniu, iż udział subskrypcji tejże pożyczki jest obywatelskim obowiązkiem tak poszczególnych jednostek, jak i zrzeszeń postanowił w imieniu Koła Wileńskiego S. U. S. zadeklarować natychmiast jednorazową wpłatę na zakup obligacji Pożyczki Narodowej w wysokości 150 zł. Powyższą uchwałę Zarząd postanowił przesłać do władzom wszystkim Zarządom Okręgowym S. U. S. Rzeczypospolitej Polskiej.

Centralny Związek Drobnych Kupców Żydowskich w Wilnie

zwrócił się z gorącym apelem do swoich członków, by jak najliczniej zgłaszali się do subskrypcji pożyczki narodowej.

Na posiedzeniu zarządu tegoż Związku została wyłoniona specjalna komisja propa gandowa, w skład której weszli: rada S. Smuszkin, radny O. Wieduczański, dyr. B. Segal oraz pp. Szmierling, Ragan i Chwoles. Komisja ta opracowała dokładny plan swych prac, uchwalono zwołać w najbliższych dniach zebranie zarządu sekcji branżowych oraz urządzić szereg innych posiedzeń celem uświadomienia żydowskiego drobno kupiectwa Wilna i prowincji, jak wielkie i doniosłe znaczenie ma udział wszystkich obywateli w subskrypcji pożyczki.

Subskrypcja pożyczki narodowej musi dać nadwyżkę

stwierdza prezes Związków Komunalnych Kas Oszczędności M. Szczepkowski.

Przeprowadzając ankietę na temat rozpisanej przez rząd Pożyczki Narodowej wśród czołowych osobistości naszego życia gospodarczego, przedstawił Agencję „Iskra” odbył rozmowę z dyrektorem Kasy Oszczędności m. st. Warszawy M. Szczepkowskim, prezesem Związków Komunalnych Kas Oszczędności.

— *Panie Prezesie, czy nie żechce Pan — zaczynamy rozmowę — jako długoletni praktyk bankowy, znający nawiąskos nasz rynek kredytowy i pranie, wyrazić swój pogląd co do prawdopodobieństwa powodzenia rozpisanej przez rząd pożyczki Narodowej?*

— Rozpisana suma pożyczki jest niewielka i z pewnością będzie pokryta. Przypuszczam nawet, że subskrypcja powinna dać nadwyżkę, tembardziej, że chyba wszystkie ugrupowania polityczne, nie wyłączając opozycyjnych, będą popierały tę akcję, rozumiejąc, że chodzi tu o dobro kraju. Użytkowanie do społeczeństwa sumy 120 milionów złotych nie powinno odbić się na obrotach wewnętrznych, ani też zmniejszyć płynności na naszym rynku pieniężnym. Cała suma pożyczki bowiem przeznaczona jest na cele budżetowe, a więc w najbliższym czasie zpowrotem pójdzie w obrot.

— *A jakie znaczenie moralne przypisuje Pan powodzeniu Pożyczki Narodowej?*

— Złoty polski, który ma już dziś tak dobrą opinię zagranicą, po powodzeniu subskrypcji rozpisanej pożyczki zyska jeszcze większe zaufanie. Kraj bowiem chętnie udzielający rządowi swemu pożyczki wewnętrznej, zwłaszcza na cele budżetowe, zaświadcza tem samem o niezłomnej swej woli utrzymania trwałości swego pieniądza. Każdy więc obywatel, zarówno w imię interesu ogólnego jak i w interesie własnym, powinien wziąć udział w subskrypcji tej pożyczki, gdyż w ten sposób przyczynia się jednocześnie do zabezpieczenia równowagi budżetowej i trwałości waluty, dla ustabilizowania której ponieśliśmy tyle wysiłków, jak też do wzmocnienia zaufania zagranicy do naszej gospodarki finansowej. Społeczeństwo nasze musi rozumieć, że pokrycie niedoboru budżetowego państwa jest nieodzowną koniecznością i że lepiej jest, jeśli społeczeństwo samo pokrywa ten niedobór dobrowolnie, niż pod przymusem, np. drogą nacisku sruby podatkowej.

— *Jak Pan Prezes ocenia warunki pożyczki?*

— Warunki pożyczki są bardzo do bre. Przedewszystkiem pożyczka jest tylko 10-letnia, a więc uważać ją można za krótkoterminową. Termin tej pożyczki jest więc taki sam, jak pożyczki.

— *Jak Pan Prezes ocenia warunki pożyczki?*

— Warunki pożyczki są bardzo do bre. Przedewszystkiem pożyczka jest tylko 10-letnia, a więc uważać ją można za krótkoterminową. Termin tej pożyczki jest więc taki sam, jak pożyczki.

Teatr muz. „LUTNIA”

WYSTĘPY ZESPOŁU.

Opery Warszawskiej

Piątek 22.IX.	Polawiacze perel
Sobota 23.IX.	ŻYDOWKA
Niedziela 24.IX.	CARMEN
Wtorek 26.IX.	Polawiacze perel
Środa 27.IX.	FAUST

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Dyrekcja i pracownicy Tow. Kredytowego na pożyczkę.

W myśl uchwały powziętej na organizacyjnym zebraniu Wileńskiego Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej z dnia 13 bm. Dyrekcja i Pracownicy Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna w poczuciu obowiązku obywatelskiego subskrypcji pożyczki narodowej w kwotach następujących:

- Bronisław Izycki — Herman — zł. 700.
- Albert Kabaczniak — zł. 700.
- Aleksander Zastowski — zł. 700.
- Bernard Seifer — zł. 650.
- Ludomil Rukożo — zł. 550.
- Władysław Bistrzba — zł. 450.
- Emilia Zdzienicka — zł. 200.
- Genia Snarska — zł. 200.
- Jadwiga Welkowna — zł. 150.
- Julian Jakimowicz — zł. 150.
- Mojżesz Cholem — zł. 150.
- Stanisław Janiszewicz — zł. 150.
- Antoni Wąbarski — zł. 150.
- Nazim Seifer — zł. 200.
- Razem: zł. 5.100.

Piękny czyn młodzieży Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Trokach.

Młodzież trocka serdecznie przeżyła się wezwaniem o pożyczkę narodową i na zebraniu „Ognia” (organizacja młodzieży) uchwalila z funduszów „Ognia” zakupić po pożyczkę w wysokości 100 zł. i przekazać ją na fundusz kpt. Żwirki i inż. Wgury. Piękny to czyn jeśli się zwąży, że są to dobro wolne oszczędności, gromadzone od szeregu lat.

Świadczy to chlubnie o państwowym wyrobie młodzi. Vivent sequentes.

Zebranie Zw. Inwalidów Woj.

Zarząd Okręgowy Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie zwołuje na dzień 24 b. m. na godzinę 3 (15-taj) w lokalu Związku przy ul. Ostrobramskiej Nr. 27 sala I-go piętra, zebranie członków Związku ku poświęceniu sprawie Pożyczki Narodowej. Obecność wszystkich członków Związku konieczna.

ki inwestycyjnej, której kurs jest obecnie wyższy od nominalu. Dalej, dobremi warunkami Pożyczki Narodowej jest możliwość składania jej obligacji według nominalu jako wadła i kaucji oraz jako spłaty podatku spadkowego. Poza tem obligacje tej pożyczki wolne są od wszelkiego rodzaju egzekucji, co również niepozbawione jest dużego znaczenia praktycznego. Wreszcie podkreślić należy, że Pożyczka Narodowa emitowana jest w złotych, co stanowi najlepszą jej gwarancję.

— *Jaki udział, Panie Prezesie, wezmą w subskrypcji pożyczki Kasy Komunalne?*

— Zgłosiliśmy akces w subskrypcji pożyczki. Komunalne Kasy Oszczędności oddały swe aparaty na cele najszerszego przeprowadzenia obligacji pożyczki. Poza tem w miarę możliwości, wezmą udział w podpisywaniu pożyczki z własnych kapitałów. Ostateczne decyzje co do własnego udziału w subskrypcji jeszcze nie zapadły. Zostaną one powzięte na zwołanych już w tym celu posiedzeniach Rad Nadzorczych Kas — zakończył prezes M. Szczepkowski.

Po podpisaniu umowy polsko-gdańskiej.



Po podpisaniu protokołu wykonawczego do umowy polsko-gdańskiej delegacja gdańska była podejmowana śniadaniem w hotelu Europejskim.

Na zdjęciu — członkowie delegacji polskiej z pp. radcą Romanem z Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz delegacji gdańskiej z radcą stanu p. Buettnerem, a czele.

Wielki pożar na Pośpieszcze.

Wczoraj o godz. 2 w nocy mieszkańcy ul. Antokolskiej zaalarmowani zostali rozpaczliwym krzykiem „ratujcie, pożar!” — Krzyk ten, jak się okazało, był fałszywy. W międzyczasie przebiegał w kierunku posterunku policji przy ulicy Tramwajowej. Wpiero myślenie, że to wariat. Wnęt jednak ujęto zdaleka nad Pośpieszcze czerwona lunc pożaru.

Jak się okazało pożar powstał w domu Jana Fisera. W budynku tym mieszcila się przez wiele lat znana w Wilnie restauracja zamiejaska. Ostatnio jednak restaurację zlikwidowano i przebudowano na dom mieszkalny.

Pierwszy zauważył pożar szewc Brojdes, który wszczął alarm, a później przestraszony biegł w biełżnię w dół ul. Antokolskiej.

Wśród mieszkańców planącego domu powstała nieopisana panika, — wyskakivano przez okna aby uciec z życiem. W międzyczasie przebiegał w kierunku posterunku straży ognia, która ograniczyła się tylko do zabezpieczenia sąsiednich budynków.

Akcja ratunkowa trwała od godz. 2 w nocy do 6 nad ranem. Cały dom spłonął doszczętnie, a wraz z nim dobytek czterech rodzin.

Straty według prowizorycznych obliczeń sięgają 20 tys. zł.

Jak stwierdzono, pożar powstał prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia. — Do chodzenie w toku.

Odzyskał słuch i mowę po 13 latach

We wsi Mogilany pow. młodeczański go żywo było komentowane odzyskanie mowy przez 46-letniego Wincentego Adamowicza, który od roku 1920 był głuchy i niemy.

Adamowicz posiadał brata we Francji — Dominika, który od czasu do czasu przysyłał mu pieniądze. W ostatnim tygodniu Dominik, korzystając ze zjazdu Hallerczyków w Gdyni, przyjechał do Polski i przy sposobności odwiedził chorego brata, którego zabral z sobą do Częstochowy.

Po jednodzielnym pobycie w Częstochowie Dominik odesłał Wincentego pod opieką jednego ze znajomych do rodzinnej wsi. Jakież było zdziwienie opiekuna, gdy już w drodze Wincenty odzyskał słuch, a w Wilnie w czasie żarliwej modlitwy u stóp ołtarza Matki Boskiej Ostrobramskiej — mowę.

ODEZWA.

WILNIANIE!

Naród Polski, a z nim bodaj cała Europa obchodzi obecnie 250-ą rocznicę wspaniałego czynu polskiego pod Wiedniem. W jednej z najtragiczniejszych chwil dziejowych, gdy czarne chmury przelotnej przyszłości Europy, blysk polskiej szabli rozświetlił horyzonty i wskazał drogę zwycięstwa i wolności.

Ryccerstwo polskie, prowadzone do boju przez genialnego wodza, króla Jana Sobieskiego, dokonało czynu, który porwał, zachwycił i zdumiewa niezwykłą sprawnością bojową, szlachetną bezinteresownością i świętym, ofiarnym zapalem. W szeregach polskich znaleźli się przedstawiciele wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Obok Mazurów, Wielkopoli, Małopoli walczyli Gdańszczanie, Rusini, Kozacy. Szczególnie dobrze było reprezentowane ryccerstwo Wielkiego Księstwa Litewskiego, które gromadnie wzięło udział w wyprawie pod wodzą obu swoich hetmanów: hetmana wielkiego litewskiego, a zarazem wojewody wileńskiego, Mikołaja Paca i hetmana polnego litewskiego, a jednocześnie wojewody połockiego, Jana Ogińskiego.

Wilno, jako jedno z najwierniejszych i ofiarniejszych miast Rzeczypospolitej Polskiej ze szczególnym wzruszeniem pamiętnych dni największej sławy Polski, Wilnianie z najgłębszą czcią chyli głowy przed bohaterstwem swych przodków.

Komitet Obchodu Rocznic Odsieczy Wiedeńskiej, wzywając Wilnian do gremjalnego wzięcia udziału w skromnych uroczystościach, które się odbędą w dniu jutrzejszym, wierzy, iż wezwanie to znajdzie odzew w każdym sercu, kochającym Ojczyznę i tętniącym krwią, która niegdyś zabarwiała czerwień ziemi pod Wiedniem.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Sobota, 23 września 1933 r.

Dekoracja domów flagami o barwach narodowych.

Uroczysta poudka wszystkich orkiestr wojskowych odbędzie się o godz. 18.30 na placu Napoleona obok pałacu Wojewódzkiego, poczem orkiestry przemarszują ulicami miasta.

Niedziela, 24 września 1933 r.

Nabożeństwo polowe z kazaniem na placu Łukiskim o godz. 10.

Nabożeństwo poprzedzi przegląd wojsk, którego dokona gen. Skwarczyński.

Ukaranie awanturników.

Wczoraj wyrokiem Sądu Staroświeckiego ukarany został 14-dniowym aresztem Jan Wysocki za zakłócenie porządku publicznego w stanie nietrzeźwym.

Tak wysoki wymiar kary zastosowano dla tego, że Wysocki karany był już grzywną w wysokości 20 złotych za identyczne wykroczenie.

Równocześnie na 14 dni aresztu skazany został przez Sąd Staroświecki Olgierd Kiersnowski, absolwent gimnazjum w N. Wilejce.

Kiersnowskiego ukarano za zakłócenie spokoju publicznego i udział (w stanie nietrzeźwym) w bójce na ul. Jagiellońskiej.

WILKI.

Na terenie gminy radoszkowieckiej w okolicach Chocimierzyc ukazali się wilki. Około zanieśli wilków w m. wrzesniu mieszkańcy tłumaczą ostrą i mroźną zimą, która rozpoczęła się wcześniej niż zazwyczaj.

MIŁOŚĆ.

Znalazłszy się w posiadaniu posagu chociażby niewielką postawioną pomyśleć o założeniu domowego ogniska.

W tym czasie poznała Kufelska niejakiego Miłakowskiego, z zawodu dorózkarza, który odrzucał żółty serce lewicy panny. — Zapłonęła do niego gorącym afektem. Miłakowski chętnie się z nią spotykał, aż pewnego razu wysłuchawszy milosnych wynurzeń swej adoratorki, oświadczył:

— Gotówbym z tobą się ożenić, ale niestety jestem żonaty i żona nie chce mię zwolnić.

Oświadczenie Miłakowskiego podzieliło na Kufelską bl. ślinie. Jej piękne nadzieje nagły prysły. Doznany zawód nie ochłodził jednak jej uczucia do Miłakowskiego.

Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

Uradowana Kufelska zgodziła się na tę propozycję. — Następnego już dnia złożyła oficjalną wizytę Miłakowskiej, która przyjechała ją bardzo przychylnie. Kufelska przyniosła do niej swego milosia i do celu, który sprostował ją do żony ukochanego.

— Po długich petrakcjach „transzakcja handlowa” została zawarta. Miłakowska zgodziła się przyjąć od Kufelskiej ok. 300 rubli w złocie a w zamian obiecała zwolnić swego męża. Miłakowski zaś otrzymał od Kufelskiej pieniądze na kupno konia i bryczki.

